

Wysłani na księżyc

15.05.2007



Projekt planu zagospodarowania przestrzennego osiedli Bodzów - Kostrze do zenitu rozпалиł emocje. Właściciele działek nie kryli oburzenia. - Chronicie tylko przyrodę, a zapominacie o ludziach - zarzucali urbanistom. Zgodnie z projektem tylko około 10 proc. z 545 hektarów objętych planem może być przeznaczony pod zabudowę.

Mieszkańcy obawiają się, że na swoich działkach nie postawią domu.

- Kto z państwa przyszedł tu po to, by uzyskać pozwolenie na zabudowę własnej działki? - pytała radna Barbara Mirek-Mikuła. Prawie wszyscy podnieśli rękę.

Sąd nad przyrodą

- Plan Bodzów - Kostrze powstał po to, by maksymalnie ochronić tereny zielone. Mają one ogromną wartość przyrodniczą. - tłumaczył Jacek Piórecki, kierownik Biura Planowania Przestrzennego. Plan zakłada powstanie parku rzeczno-ogrodowego oraz ogrodu botanicznego, a może nawet pola golfowego.

Mieszkańcy są oburzeni: - To jest farsa albo hipokryzja - mówił Maurycy Korepta, mieszkaniec Bodzowa. - Dlaczego niektórzy dostają pozwolenie na budowę, a inni nie. Myślałem, że czasy koleśnictwa już się skończyły. Jeśli urzędnicy nie uwzględnią naszych roszczeń i prawa własności, sprawa chyba zakończy się w sądzie.

A domy na księżycu?

- Gdyby Mieszko I i Bolesław Chrobry słuchali swych planistów, to na wzgórzu wawelskim mielibyśmy teraz park jurajski - oburzał się Bogdan Smok, właściciel działki przy ul. Wielkanocnej. - Państwo by chcieli do Bodzowa sprowadzić dinozaury, a mieszkańców wysłać na księżyc, żeby tam się budowali. - Czy osobom wykształconym mózg się psuje, że tereny podmokłe przeznaczacie na rekreację - pytał Bolesław Sterliński, mieszkaniec Bodzowa.

- Wiecie, że ludzie nie mają gdzie mieszkać. Dlaczego nie uzgadniamy z nami spraw dotyczących naszej własności?

- Plan nie został stworzony w tajemnicy i nie jest jeszcze uchwalony - uspokajał Jacek Piórecki. - Procedura jest publiczna; czekamy na państwa wnioski. Po to jest ta dyskusja, by projekt był lepszy. Ale wiąże nas wysoka ocena przyrodnicza i inne ustalenia rady miasta.

W interesie ludzi

- Ten plan narusza wszelkie możliwe przepisy. Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym określa wpływ podobnych projektów na prawo własności - podkreślał Łukasz Osmenda, radny miejski. - Sąd wielokrotnie mówił, że plany nie powinny ingerować w prawo własności. Nie wyobrażam sobie głosować za projektem, który nie jest w interesie krakowian.

Projekt kontrowersyjnego planu będzie wyłożony do wglądu publicznego do 4 czerwca przy ul. Sarego 4. Uwagi można składać do 18 czerwca.